

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym kosztuje w prenumeracie: **Bez pocztą:** kwartalnie 3 złr 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. **Z pocztą:** kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Inscrycja od wiersza w półkolumnie (drukem garmoni) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

PRZEGLĄD.

Monarchya austryacka. — Hiszpania. — Anglia. — Francya. — Belgia. — Prusy. — Rosya. — Doniesienia z ostatniej pocztą. — Wiadomości handlowe.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 11. kwietnia. Dnia 11. kwietnia 1853 wyszedł i rozesłany został z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie Oddział I., zeszyt IX. z roku 1853 dziennika rządowego dla kraju koronnego Galicyi.

Zeszyt ten zawiera pod

Nr. 28. Rozporządzenie ministerów spraw wewnętrznych, finansów, tudzież handlu, przemysłu i budowy publicznych z dnia 9. lutego 1853, obowiązujące z dnia 1. marca 1853 we wszystkich krajach koronnych wyjąwszy Węgry i Pogranicze wojskowe, którem wydano prowizoryczne przepisy względem stanowiska władz budowniczych i zakresu działania w służbie budowniczej.

Lwów, 6. kwietnia. Na zaprojektowaną budowę kościoła w Wiedniu wpłynęły następujące dalsze składki; mianowicie złożyli: Lwowskie stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego 15 zr., przelozony c. k. urzędu telegraficznego we Lwowie p. Ignacy Puhl 2 zr., c. k. telegrafisci pp. Tomasz Fischer 1 zr. i Władysław Langie 1 zr.; pp. Zygmunt Kaczkowski właściciel Bereznicy wyżnej w obw. Sanockim 25 zr., Franciszek X. Topolnicki mandat. i sędzia policyjny w Lisku obw. Sanockiego 25 zr., Piotr Signio właściciel Rymanowa w obw. Sanockim 25 zr., Bazyl Torasiewicz c. k. komisarz obw. 10 zr., Alexander Zborowski c. k. komisarz obw. 5 zr., Felix Rozański c. k. koncepista gubern. 5 zr., Edward Gniewosz c. k. koncepista gub. 5 zr., Kaspary Sowiński c. k. konc. gub. 5 zr., Julian Madejski c. k. lekarz obw. 5 zr., Kazimierz hr. Badeni właściciel dóbr 50 zr., Józef Werner c. k. radzca gub. (z deklaracją, że tę samą kwotę złoży także w r. 1854) 25 zr., Ferdynand Hoppe, c. k. radzca gub. 10 zr., Karol Sebald c. k. sekretarz gub. 5 zr., Wincenty Mahrle c. k. sekretarz gub. 2 zr., Jan Schiffner c. k. sekret. gub. 2 zr., Maurycy hr. Dzieduszycki c. k. sekretarz gub. 10 zr., Arnold Desloges c. k. kancelista gub. 1 zr., Franciszek baron Mozyński c. k. kanc. gub. 5 zr., Ignacy Słoński 1 zr., Józef Kułaczkowski c. k. kanc. gub. 1 zr., Józef Jugan c. k. kanc. gub. 1 zr., Józef Lubieniecki c. k. kanc. gub. 1 zr. C. k. akcesjści gubernialni pp. Edward Nowakowski 1 zr., Ludwik Ressig 1 zr., Juliusz Zellingier 1 zr. — Razem 246 zr. m. k. Łącznie z ogłoszoną już sumą 4208 zr. 20 kr., wynosi ogółem 4454 zr. 20 kr. m. k.

Lwów, 3. kwietnia. Dla założenia szkoły trywialnej w Włodzimircach obwodu Stryjskiego zapewniła gmina tamtejsza roczną kwotę 93 zr. 20 kr. m. k. w gotówce na utrzymanie nauczyciela i zobowiązała się oraz wystawić odpowiedni budynek na szkołę, utrzymywać go w dobrym stanie, sprawić potrzebne sprzęty, czyścić szkołę, rąbać drwa itd.; nakoniec przystawiać drzewo na opał szkoły. W tej chwalebnej dążności ku popieraniu nauk ludu otrzymała wspomniona gmina największe wsparcie od właściciela dóbr p. Tańdusza Zebrowskiego, który prócz zapewnienia rocznej kwoty 10 zr. m. k. przyrzekł także darować jej stosowny plac na wystawienie szkoły, dostarczyć potrzebnego budulcu i sumę 60 zr. m. k. na pokrycie kosztów budowy, a na opał szkoły rocznie ośm n. a. sągów drzewa opałowego bezpłatnie z własnych lasów. — Dla polepszenia dotacyi nauczyciela zapewnił nakoniec gr. kat. pleban miejscowy ks. Józef Łucki na czas pobytu swego w tem miejscu sumę 5 zr. m. k. rocznie.

C. k. krajowa władza szkolna ma sobie za przyjemny obowiązek podać udowodnioną temi pożytecznymi czynami dążność ku popieraniu nauk ludu z należytem uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 11. kwietnia. Uprawnionym w W. księztwie Krakowskiem wypłacono w miesiącu marcu r. b. tytułem forszusów indemnizacyjnych 4321 zr., a więc ogółem 166,997 zr. 47 kr. m. k.

Czynności

V. zwyczajnego posiedzenia

Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej,
na dniu 8go marca 1853 pod przewodnictwem Prezesa pana
Floryana H. Singer.

(Udzielono Redakcyi dnia 10. kwietnia 1853.)

1. Izba przypuszcza ubiegających się o prawo do handlu do wykazania funduszów.

2. Raport jeneralnej agencji Industrii żelaza w monarchyi Austryackiej z 1. stycznia 1853 wraz z wykazem cen szkockiego surowego i angielskiego sztabowego żelaza, w portach angielskich od r. 1830 do 1852.

Złożono w biurze.

3. P. Joachim Hochfeld, kupiec tutejszy i Alexander Margules przedkładają raport o ruchu handlowym na tutejszym placu w miesiącu lutym 1853.

Na podstawie tych dat sporządziło biuro za współdziałaniem p. radzcy Izby Breuera raport handlowy do gazety Lwowskiej i odciski jego stosownie rozdzieliło.

4. Obyw. cech piekarzy obowiązuje się płacić rocznie po 10 zr. m. k. dla urzędzić się mającej szkoły handlowo-przemysłowej.

5. Obyw. cech mularzy i kamieniarzy ofiaruje podwyższone auflagi na ten cel.

Służy do wiadomości.

6. Obyw. gremium handlowe uwiadamia, że nie jest w stanie udzielić zażądanych do głównego raportu wyjaśnień co do stosunków handlu i obrotu handlowego na tutejszym placu w r. 1852.

Izba wyraża z tego powodu swój żal i wyznacza dla zebrania potrzebnych dat komisję złożoną z panów Breuera, Wernera, Winkelera i Goldbauma.

7. Wys. prezydium krajowe uwiadamia, że niedogodności w głównym raporcie Izby na r. 1851 nadmienione, względem transportu bydła w cyrkule Bocheńskim, na najwyższe postanowienie przez urząd cyrkularny Bocheński usunięte zostały, gdyż odnośnym gromadom najsurowiej zakazano, transportowi bydła przez Bierzanow i Kurdwanów nadal przeszkadzać.

O tem rozporządzeniu wys. prezydium krajowego, uwiadamiono handlujących wołmi w Żurawnie, przez tamtejsze dominium.

8. Wys. prezydium krajowe uwiadamia o postanowieniu wys. ministerium finansów, na podanie Izby z 19. października p. r. we dług którego wpływające składki wyborców najpierw na zmazanie zaliczek eraryalnych użyte, a dopiero przewyżki Izbie handlowej wydane być mają.

Wys. prezydium krajowe dodaje, że władze podrzędne zostały już wezwane, rzezone składki jak najspieszniej wybierać.

Służy do wiadomości.

9. C. k. zakład wychowawczy wojskowy we Lwowie uprasza o udzielenie cen różnych robót stolarskich.

Po zawezwaniu znawców, za współdziałaniem p. wice-prezesa załatwienie zostanie.

10. Wys. ministerium handlu udziela dwa egzemplarze spisu wszystkich w r. 1852 od czasu obowiązywania wys. patentu o przywilejach z 15. sierpnia 1852 t. j. od listopada do 31. grudnia 1852, jakoteż w styczniu 1853 przez c. k. archiwum zarejestrowanych, przedłużonych, przeniesionych i odwołanych przywilejów do użytku przy sporządzić się mającym rejestrze podług §. 33. najw. patentu o przywilejach z 15. sierpnia 1852.

Rzezony rejestr według osób i przedmiotów przez biuro sporządzony zostanie.

11. Kantor c. k. uprzyw. fabryki olejów i tłuszczów do maszyn w Ołomuńcu Jana Paula (Syn) przesyła uwiadomienie i opisanie nowo wynalezionej sposobu bielienia, i prosi o udzielenie spisu znajdujących się w obw. Izby blichów przędzy, płótna i bawełny, jakoteż fabryk katunów.

Odpowiedziano mu, że takich fabrycznych zakładów w obwodzie Izby niema. Opisanie nowego sposobu bielienia zachowano do przejrzania.

12. Wys. ministerium handlu uwiadamia za porozumieniem z wys. ministerium finansów, że w alfabetycznym spisie towarów do niemieckiej taryfy cłowej z 6. listopada 1851 przy słowie „Fantasie-Seide“ mylnie nazwa taryfy „Seidenwaaren gesponnen“ zamiast „Seidenabfälle gesponnen“ jest umieszczoną.

Według czego spis towarów poprawić i odnośnych przemysłowych przy sposobności uwiadomić należy.

Obyw. gremium handlowemu i kupcom Izraelitom do wiadomości udzielono.

13. Wniosek p. Breuera. W najnowszym czasie pokazują się banknoty fałszywe większej wartości po 1000 i 100 złr. m. k., które tak zładnie są naśladowane, że tylko przez biegłych urzędników kasowych mogą być wykryte.

Przy tych okolicznościach pojawia się niebezpieczeństwo dla kupców, którzy przesyłki pieniężne przez pocztę od swoich przyjaciół dostają, — jeżeli się w przesłanych pakietach fałszywe banknoty znajdują, a to sprawdzonem być nie może.

Dla odwrócenia tego niebezpieczeństwa grożącego stanowi handlowemu, jako-też, ażeby ślad fałszowania łatwiej odkryć, wnosi wnioskodawca prosić wys. prezydium krajowego, jako-też galic. dyrekcję pocztową, aby listonosze do roznoszenia pakietów przeznaczeni otrzymali rozkaz, rzeczzone sprawdzanie przedsiębrać, a to w ten sposób, aby bez różnicy, czy przesłanka pieniężna policzona albo według podania c. k. urzędowi pocztowemu oddana została, na żądanie odbierającego przy przeliczeniu przesyłki byli przytomni, a gdyby zaszło powątpiewanie, wątpliwy banknot naznaczyl, jako-też na kopercie potwierdzili, że oznaczony banknot w tym pakiecie nadeszedł.

Wniosek p. Breuera uchwalono.

Resztę czynności uznano za niestosowne do ogłoszenia.

Ludwik Lens, sekretarz.

(Kurs wiedeński z 11. kwietnia.)

Obligacje długu państwa 5% 94⁹/₁₆; 4¹/₂ 85⁵/₁₆; 4% ; 4% z r. 1850. —; wylosowane 3% —; 2¹/₂% —. Losy z r. 1834 —; z r. 1839 147⁵/₈. Więd. miejsko bank. —. Akcje bankowe 1419. Akcje kolei póln. 2420. Głognickiej kolei żelaznej —. Odenburskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 773. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiedniu —.

Hiszpania.

(Zmiana wyroków śmierci. — Sprawy senatu.)

Madryt, 27. marca. W wielki piątek raczyła Jej Mość królowa zmienić wyroki śmierci niektórych zbrodniarzy.

— Na posiedzeniu senatu 21. oświadczył generał Pezueal względem zażalenia marszałka Narvaez między innymi: „Wola królowej, gdy się niesprzeciwia ustawom, musi być święta dla ministrów. Wola Monarchy może instytucje narażone na niebezpieczeństwo lepiej ocalić, niż mowy parlamentowe, a że społeczeństwo jest teraz pozbawione swych dawnych zasad, i nie ma innych, na którychby się mogło oprzeć, więc silny królewski rząd jest daleko potrzebniejszy, niż małe grupy mężów politycznych, które się tworzą, zmieniają lub dla drobnych nieporozumień całkiem rozpadają.

(Wien. Zig.)

(Nowe projekta do ustaw. — Zamiana potocznego długu na dług konsolidowany.)

Madryt, 29. marca. Prezydent rady oznajmił dziś deputowanym namienione już nowe projekta do ustawy, których główną treść objęta jest w następującem. Propozycje względem zmiany konstytucji odnoszą się do organizacji senatu, rozpoznania budżetu, regulaminu izby i niektórych innych podrzędnych punktów. Senat ma się składać na przyszłość z trzech kategorii, z senatorów dziedzicznych, senatorów dożywotnich i z senatorów, którzy przez swoje stanowisko są uprawnieni do krzesła i głosowania. Do tej ostatniej klasy należą generałi kapitanowie wojska, kardynałowie i arcybiskupi. Grandowie hiszpańscy, którzy wypełniają pewne warunki, będą dziedzicznymi senatorami, podczas gdy od senatorów dożywotnich nie żąda się takiej samej posiadłości gruntowej. Regulamin obu izb będzie nową ustawą jednostajnie ułożony. Nowa ustawa o majoratach ma zamiar bronić hiszpańskiej grandesy w jej posiadłości i zapobiedz zubożeniu szlachty. Kto nadal chce otrzymać tytuł kastylijski, musi się wywieść znacznym majątkiem i posiadłością gruntową. Względem wotowania budżetu zajdą znaczne modyfikacje. Albowiem pewne części budżetu będą raz na zawsze postanowione, tak, że niebędzie wolno ich zmieniać, tylko przez osobną ustawę, podczas gdy pewne rozdziały budżetu mogą być przez rząd zmienione bez przywołania kortezów, przezco przywileje kortezów znacznie będą uszczuplone. — Względem uchwalonej przemiany potocznego długu na dług konsolidowany, do czego ma posłużyć nowa pożyczka, mówi minister finansów w swych motywach, że konsolidowanie długu we względzie ekonomicznym stało się potrzebą, gdyż ztąd wyniknie dla skarbu znaczna oszczędność. Ażeby nową pożyczkę przywieść do skutku i ułatwić jej przypuszczenie na targowicę pieniężną, uważa minister finansów za rzecz potrzebną uwzględnić w części pretensje właścicieli kuponów prowizyjnych, tak że 10 pct. niezmienionych kuponów prowizyjnych mają być nanowo indemnizowane. Przez ten kompromis będą właściciele namienionych kuponów zaspokojeni, a nowy dług będzie przypuszczony na londyńskiej giełdzie kupieckiej. (P. Z.)

(Izba deputowanych — Wiadomości potoczne.)

Madryt, 29. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu deputowanych przyjęto bez żadnej dyskusji projekt ministeryalny względem przywrócenia majoratów, i zaraz dnia jutrzejszego pójdzie pod obrady Kortezów. Jest-to jeden z najważniejszych punktów „reformy.“ — Dnia pierwszego świąt wielkanocnych otrzymał nuncyusz papieski, Mgr. Brunetti, a nowo mianowany kardynał z rąk królowej przesłane z Rzymu oznaki swego dostojenstwa. Na tej ceremonii zebrał się cały Dwór królewski i wszyscy w Madrycie obecni grandowie. Uroczystość odbyła się z największą wystawnością. — W skarbie jest teraz dostatek pieniędzy. Rząd zwrócił teraz całą pożyczkę bankowi San Fernando; pieniądze te naładowano na 27 wozach o 4ch mułach, i odstawiono je dzisiaj do banku. — Hrabina Montijo przy-

MAŻ SZALONY.

Powieść ostatniego z domu Nieczujów,

pisana przez Zygmunta Kaczkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Odtąd już zaczęły się dnie takie dla niego, że podobno lepiejby całkiem nie żyć, niżeli takie prowadzić życie. Z panią nie widywał się nigdy więcej, tylko tyle ile przy stole, a rozmowa tam zaczynała i kończyła się już zawsze li na tem, że wchodząc powiedział: Pochwalony Jezus Chrystus i odebrał: Na wieki wieków, — więcej ani ust nie otworzył przy stole, chyba że którego z dworskich pytał się o jaką sprawę, albo im coś dysponował. Na wieczór przestał już całkiem chodzić do izby jadalnej. W niedzielę przestał jeździć już do kościoła, jeno sam w domu się modlił, a to dlatego, aby Pani nie potrzebował brać z sobą. W nocy coraz częściej się budził, przywoływał mnie do siebie i nieraz dłużej jak całą godzinę rozmawiał. Skarzył się wtedy przedemną na swoje zgryzoty, przypominał sobie dawne chwile swojego życia, zastanawiał się nad swoją młodością, opowiadał szczęście swoje z pierwszą małżonką, czasem coś wspominał i o tej, ale to tylko tak, jaką była w pierwszych miesiącach, nieraz żałował Handzi i skarżył się na Sąd Przemyski, że dał spalić Jarwana, ale przytem nieraz powiadał już rzeczy takie, które mnie się nie mogły pomieścić w głowie. Śród tego czasu począł się coraz więcej chronić od wszelkich spraw światowych, kiedy coś w Starostwie wypadło, co wymagało jego wdania się albo przytomności, to zawsze już wyręczał się kim innym, sam zaś wolał albo mówić pacierze, albo deptać wielkim krokiem po izbie i wzdychać. Ja widziałem, że on cierpi coś wiele i bardzo boleśnie i żał mi go było bardzo, ale dziękowałem panu Bogu przynajmniej za to, że cierpi spokojnie.

O zachowaniu się Pani przez ten cały czas nie wiele potrafię powiedzieć, nie widywałem ją przez ten czas więcej jak przy obiedzie, a zresztą przez całe dnie i nocy siedzieć musiałem w mojej izbie, przytykającej do pańskiej sypialni, bo już ja tylko jeden mu-

siałem wszystką służbę robić około Pana i nie mogłem prawie ani na krok się oddalać. I tak było do wiosny.

O wiosnie nowa bięda, która już żadnego końca nie wzięła, zaczęła się była od tego, że Pan zaczął dniem chodząc po izbie sam ze sobą rozmawiać, a w nocy jęły mu się pokazywać różne widziadła. Więc najpierw począł widzieć Handzię stojącą w rogu komnaty i grożącą mu palcem prawej ręki, potem jawił mu się żyd, pałac się cały i jęcząc w płomieniach. Ujrzawszy z nich które, albo razem oboje, budził się, siadał na łóżku i mnie przywoławszy ze świecą, opowiadał mi, co i jak widział, dodając:

— Ej! Samoiko! widzi mi się, że pan Bóg na mojem sumieniu te dusze zostawił. Ja, lubo mi się także zdawało, że z przyczyzny zaguby tych dusz obojga przecie coś musiało zostać na jego sumieniu, jednak perswadowałem Panu, różnie tę rzecz obracając, ot zwyczajnie jak mogłem, albo jaki mi koncept przychodził w której chwili. On mnie zawsze słuchał z wielką uwagą, i cokolwiek bądź powiedziałem, zawsze mnie chwalił, nieraz zaś, kiedy bardzo był umęczony temi grzechami, a ja mu właśnie co powiedziałem takiego o nich, — co-by nikt inny nie mógł być wiedzieć, chyba taki, który był już na tamtym świecie, dziwował mi się i oglądał mnie tędy owędy, mówiąc nakońcu:

— Samoiko! nie prosty ty kozak być musisz, kiedy ty wiesz takie rzeczy.

A mnie to tylko tem bardziej smuciło, bom ja dobrze wiedział, jak te rzeczy były nie do rzeczy, którem mu opowiadał. I także go począłem coraz bliżej oglądać. Wszakże myśli owe o umarłej dziewczynie i żydzie spalonym nie tylko że go nie przestały nawiedzać, ale owszem zaczęły go trapić teraz coraz częściej i coraz bardziej

była do Madrytu pierwszego dnia świąt wielkanocnych zrana w asystencji gwardyi cywilnej. Publiczność tutejsza witała ją z oznakami uszanowania.
(Pr. Ztg.)

Anglia.

(Sprawa względem bicia nowej monety w nowej Walii południowej)

Londyn, 2. kwietnia. Wkrótce zajmie się parlament sprawą względem odbijania nowej, osobnej monety w nowej Walii południowej. Ze sprawozdań kolonialnych okazuje się, że gubernator Fitzroy wstawił się już dnia 12. sierpnia na propozycję prawodawczej rady kolonialnej za wprowadzeniem monety kolonialnej, a to na wielki rozmiar, gdyż chcą sprowadzić maszyny (kosztem 10,000 f. szt.) i trzy prasy, za pomocą których można by na miejscu bić monetę ze wszystkiego złota znajdującego się w Walii i Wiktorii. Rząd zdaje się przychylić do tego żądania; wszelakż bita w Australii moneta złota nosić ma osobne znaki mennicze dla zatrzymania śladu jej pochodzenia. Zaprowadzeniem osobnych mennic położy się też tamę wywozowi złotych monet do Australii. — Otrzymano właśnie wiadomość telegraficzną, że paropływ „Great-Britain“ wracający z Australii stanął na wysokości morskiej pod Holyhead, i wiezie na pokładzie znaczny ładunek złota.
(Prus. Ztg.)

(Febra na okręcie „Agamemnon.“)

Londyn, 1. kwietnia. Z Portsmouth nadeszła wiadomość, że z 900 ludzi, którzy się znajdują na pokładzie uzbrojonego niedawno i nowo zbudowanego okrętu „Agamemnon“ o 91 działach, trzecia część zachorowała na niebezpieczną febre. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną tego jest sam okręt; czyli jednak zaród choroby zawiera się w oprawie statku, lub też gdzieindziej, tego tak prędko dociec nie można.
(W. Z.)

Francya.

(Cesarz zwiedza z Cesarzową grobowiec Napoleona. — Przegląd wojska.)

Paryż, 3. kwietnia. Cesarz i Cesarzowa zwiedzili wczoraj grobowiec Napoleona w kościele Inwalidów. Jest on już prawie na ukończeniu, a jak wiadomo odsłonięty będzie dnia 4go maja. Ceremonia ta odbędzie się z wielką okazałością, i teraz już robią wszelkie do tego przygotowania. W towarzystwie Cesarza znajdowali się także książęta Hieronim i Napoleon. Wieczór był Cesarz z Cesarzową w teatrze na przedstawieniu sztuki Ponsard'a: „Pieniądze i honor.“

— Dzisiaj zrana odbył się na dziedzińcu Tuileryów znowu przegląd kilku pułków opuszczających Paryż. Cesarz przybył tam na czele swego sztabu i w asystencji znacznej liczby generałów. Cesarzowa przypatrywała się rewii z balkonu w Tuileryach. Na innych znów balkonach pałacu znajdowali się członkowie ciała dyplomatycznego, tudzież panowie i damy Dworu cesarskiego. (P. Z.)

mu się naprzykrzać, a to do tego stopnia, że już sprawy Starostwa prawie zupełnie zaniedbał, z wielką gorliwością do modlitw się rzucił, i wiele ich mawiał codziennie, a nadto jeszcze do czytania ksiąg świętych się rzucił i ranne godziny prawie tylko nad nimi przepędzał.

Z początkiem lata stało się jeszcze gorzej. Ile bowiem przez całą wiosnę tak już był o swej żonie zapomniął, jak gdyby jej cale nie miał, tak teraz jęła mu ona coraz częściej się przywozić na pamięć. Wykrzyk: — Samoilo! Samoilo! jaki ja nieszczęśliwy! — stał się już prawie jego przysłowiem, a podczas gdy prawie co nocy zrywał się z łóżka i powiadał, że słyszy czyjeś stąpanie po pustych komnatach, to w dzień czasem dawał folę takiemu szaleństwu, że biegł do antykamery będącej przed pokojami Pani i drzwi prowadzące do jej sypialni na klucz zamykał i klucz zabierał do siebie. Drugiego dnia przychodziła zwyczajnie panna służebna i prosiła go o oddanie klucza, i on go prawie zawsze oddawał, raz tylko, kiedy czegoś bardzo był wrzący, napędził pannę z fukiem, i przez cały tydzień klucza nie oddał.

Śród tych historii z kluczem i owego przywidywania, że ktoś chodzi po środkowych komnatach, zrazu rzadko, potem coraz częściej jęło mu się przywidywać, że Starościna nieboszczka staje o samej północy we drzwiach od wielkiej sali i podnosząc prawą rękę do góry, żegna go i przestrzega o jakimś wielkiem nieszczęściu, jego dom wkrótce nawidzić mającym. To widzenie, które już przedtem powtarzało się kilka razy, jednej nocy tak go pochwyciło za serce i takim strachem przejęło, że się zerwał na równe nogi z łóżka, mnie obudził, kazał zaświecić i drżącym głosem rzekł do mnie:

— Samoilo! śniło mi się, że Pani stara zszła z obrazu i stanęła tu we drzwiach. Mówiła do mnie długo i groziła mi, ale gdy się przeląkł i krzyknął, zniknęła i pobiegła na prawą stronę pod drzwi. Idź-no obacz, dam głowę moją, że jej nie masz w obrazie.

A trzeba wiedzieć, że w środku Grodowieckiego dworu była wielka sala gościnna, z której cztery okien ogromnych wychodziło

(Okólnik ministra policyi. — Trzęsienie ziemi w Havre.)

Paryż, 4. kwietnia. Okólnikiem ministra policyi nakazano dawać bacność na indywidua, które pod pozorem zbierania subskrypcyi, z której dochodu mają być zakupione dla Cesarza szpada honorowa i przedmioty kunsztu, przeciągają po kraju i po miastach. Indywidua te, jak mówi minister policyi, korzystają z lojalnego sposobu myślenia narodu w interesie swych spekulacyi prywatnych.

— W Havre było trzęsienie ziemi. W piątek o jedenastej godzinie w nocy dało się czuć w kierunku od północno-zachodniej ku południowo-wschodniej stronie dość mocne, dwie sekundy trwające uderzenie. Kierunek jego był z dołu ku górze; okna brzęczały, a meble się poprzesuwały. W Caen dało się czuć to uderzenie o tym samym czasie, ale trwało tam 10 do 12 sekund. W Havre było powietrze niezmiernie parne. W Caen było niebo bardzo pogodne, pełne gwiazd, jednak pokryte wielą czerwonymi smugami. (P. Z.)

Belgia.

(Plan zaprowadzenia regularnej komunikacyi parowej między Antwerpią i Nowym Yorkiem.)

Bruxela, 4. kwietnia. Przy wzmagającym się wychodźtwie na Antwerpię miano rządowi przedłożyć plan do zaprowadzenia regularnej komunikacyi parostatków między Antwerpią i Nowym Yorkiem, do czego mają być użyte trzy parostatki każdy o 2000 beczkach. Namienione parostatki będą w sobie mieścić 700 pasażerów i co trzy tygodnie odpływać. Za transport pasażerów na tylnym pokładzie postanowiono cenę tylko 120 franków, tak że przeprawa wychodźców na Antwerpię tem korzystniejszą się okaże. (P. Z.)

Prusy.

(Podpisanie traktatów zjednoczenia celnego. — Dekret prezydenta policyi.)

Berlin, 5. kwietnia. Dziennik *Zeit* donosi: „Wczoraj wieczór o 6tej godzinie podpisano w ministerium finansów traktaty, któremi odnowiono celne zjednoczenie na lat 12 z przyjęciem także i zjednoczenia podatkowego, z drugiej zaś strony przystąpiły do prusko-austriackiego traktatu handlowego i celnego z 19go lutego wszystkie państwa należące do zjednoczenia celnego. Jako komisarze przytomni byli przy tem podpisaniu ze strony pruskiej generalny dyrektor podatkowy Pommer-Esche, tudzież tajni radcy Delbrück i Philippsborn, ze strony zaś reszty rządów obecni tu pełnomocnicy konferencyi.“

— Ogłoszono tu dziś dekret następujący:

„Istnące tu pod kierownictwem byłego radcy miejskiego Runge wielkie stowarzyszenie dla pielęgnowania zdrowia miano już dawniej w podejrzeniu, że pod pozorem pielęgnowania zdrowia popiera zamiary rewolucyjne. Podejrzenie to wzrosło tem bardziej jeszcze, że stowarzyszenie pomienione składało się powiększej części z osób należących do partyi demokratycznej, i że właśnie takich wybierano za kierowników stowarzyszenia, którzy odznaczyli się rewolucyjnym

na ogród. W tej sali stały co najmisterniejsze sprzęty naszego domu, więc kanapy i krzesła, aksamitami kryte z poręczami złocionymi na białem, krzeselka delikatne tego samego kalibru, marmurowe kolumny z bronzowymi wazami na wierzchu, misternie z zagranicznego drzewa rzezane stoły, na których stały białe pozłacane naczynia z cudownymi kwiatami, zegar olbrzymi samoistnie na ziemi stojący i sięgający aż do sufitu, pomiędzy oknami zaś, które nie były dalej jak po dwa łokcie jedno od drugiego, stały także misternie z drzewa toczone niby szafki, ale bez ścian z przodu i z boków, a wewnątrz z pułkami, a na tych pułkach wystawione leżały naczynia srebrne wielkiej wartości i naczynia porcelanowe, natenczas jeszcze większej wartości jak srebrne. Po ścianach wisały różne obrazy i malatury, ale nad owemi trzema szafkami w trzech środkowych pomiędzy oknami odstępach stojącymi, wisały trzy rodzinne portrety. Więc zaraz pierwszy od pańskich pokojów wisił portret jego matki starościny Jakubowskiej, we środku portret ojca Starosty, w lśniącej stalowej zbroi i z przewieszoną skórą lamparcią przez plecy a na złocistą kłamrę pod szyją zapiętą, a na trzecim odstepie także nad taką samą szafką naczyniami zastawioną wisił wielki obraz nieboszczki Starościny Samborskiej, wyobrażający ją w całej wielkości, ale przy kolanach kończący się i w wielkie złociste ramy ujęty.

Przed ten obraz tedy poszedłem na rozkaz pański i stanąłem przed nim, przyświeciłem sobie do góry, przetarłem oczy raz i drugi, ale obraz wisił na swoim miejscu i Starościna na nim była jak zawsze.

Zdałem tedy tę relacyę przed Panem, niechciał mi wierzyć i pytał:

— Nie kłamiesz?

— Nie Panie, — rzekłem, — nigdy Panu nie kłamię.

On już nic na to nie odpowiedział i położył się spać, ale następnych nocy, jak mi się to po kilka razy zdarzyło widzieć, nie budził mnie już, tylko sam szedł do sali i coś tam zaglądał.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

sposobem myślenia, zaczęli też i na tem stanowisku popierali przedewszystkiem dążności polityczne.

Na czele stowarzyszenia stoi dawniejszy radca miejski Runge, znany ze swoich niebezpiecznych socjalno-komunistycznych dążeń; taką samą drogą idą i jego zastępcy, złotnik Schütz i żerant stowarzyszenia Levy. Lekarzami stowarzyszenia są Abarbanell, Ries, Falkenthal, znani agitatorowie rewolucyjni; do rady administracyjnej stowarzyszenia należą kandydat Kannegiesser, drukarz Dittmann i inni, których dla niebezpiecznych zabiegów indagowano już tak politycznie jak i sądownie. A chociaż od dawna już miano słuszne podejrzenie, że stowarzyszenie dla pielęgnowania zdrowia dąży do stałego zorganizowania demokratyczno-komunistycznej partii w Berlinie i ciągłego szerzenia propagandy demokratycznej pod pozorem dawania pomocy lekarskiej, jednakże potąd jeszcze niedostawało niezbitych dowodów w tej mierze, tak że policja wstrzymywała się z rozwiązaniem stowarzyszenia, ukrywającego się starannie ze swymi dążnościami politycznymi.

Odkryty temi dniami *spisek rewolucyjny* podał wszakże liczne i niewątpliwe w tym względzie dowody. Z papierów zabranych okazało się jawnie, że spiszek opierał się głównie na stowarzyszeniu pomienionem, i potwierdziło się przy tem, że wszystkie osoby, które w odkrytym spisku zbrodnicy zajmowały ważniejsze stanowiska, były oraz i kierownikami stowarzyszenia dla pielęgnowania zdrowia.

Według art. 30 ustawy konstytucyjnej mogą mieszkańcy krajowi zgromadzać się tylko w zamiarach niesprzeciwiających się przepisom kodeksu karnego, zaczęli zwierzchność policyjna ma prawo rozwiązywać wszelkie zgromadzenia prawem zakazane. Według §. 16. ustawy o stowarzyszeniach z 11go marca 1850 potrzebna byłaby pomoc w tej mierze prokuratora państwa i sądów tylko w takim wypadku, gdyby stowarzyszenie ogłosiło się wyraźnie i wykazało jako polityczne, co jednak względem stowarzyszenia dla pielęgnowania zdrowia nie zachodziło.

Z tych przyczyn postanawia przeto podpisany król, prezydent policyi:

Stowarzyszenie dla pielęgnowania zdrowia rozwiązane ma być z użyciem środków przymusowych, wszystkie jego papiery i pieniądze mają podpaść sekwestrowi, i więcej zgromadzać się już nie może. — Berlin, 2. kwietnia 1853.

Prezydent policyi.
(podpis.) v. *Hinckeldey*.
(A. B. W. Z.)

(Kurs giełdy berlińskiej z 7. kwietnia.)

Dobrowolna pożyczka 5⁰/₁₀ 101³/₄ p. 4¹/₂ z r. 1850 103¹/₂. 4¹/₂ z r. 1852 103. Obligacje długu państwa 92³/₄. Akcje bank. 109 l. Pol. listy zastawne —; nowe 97¹/₂; Pol. 500 l. 92¹/₄; 300 l. —. Frydrychsдоры 13¹/₁₂. Inne złoto za 5 tal. 10¹/₁₂. Austr. banknoty. 93⁷/₁₂.

Rosya.

(Prośba rady Jakowlew do Jego Mości Cesarza. — Reskrypt cesarski do rady Jakowlew. — Ukaz cesarski do komitetu inwalidów.)

Petersburg, 31. marca. Tytułarny radca Jakowlew udał się do Cesarza Jego Mości z następującą prośbą:

„Najłaskawszy Cesarzu i Pani! Ośmielam się zbliżyć do Waszej Cesarskiej Mości z najuniżeńszą prośbą, żeby mi było wolno ofiarować milion srebrnych rubli, pozostawiając zupełnie do woli Waszej Cesarskiej Mości zadysponowanie tą sumą według upodobania Waszej Cesarskiej Mości i według popędu Swego serca. Do tej najuniżeńszej prośby skłania mnie jedynie życzenie być w jakikolwiekby sposób mojej ojczyźnie pożytecznym i uczucie wdzięczności ku mojemu najłaskawszemu Cesarzowi i Panu za opiekę, pod którą wzrósł dobry byt ojca Mego. Waszej cesarskiej Mości wierny najuniżeńszy Iwan, syn Alexeja Jakowlewa. — Petersburg, 26go marca 1853.“

— Cesarz Jego Mość wydał na to następujący reskrypt do pana Jakowlewa:

„Mości kolegiálny radco Jakowlewie: Oświadczyliście życzenie ofiarowania dla publicznego dobra milion srebrnych rubli i oddajecie tę sumę do Mojej dyspozycji. Umiejąc należycie ocenić ten chwalebny akt Waszej gorliwości dla dobra publicznego, miło Mi jest wyrazić za niego Moje zupełne uznanie, w dowód czego mianuję Was najłaskawiej szambelanem przy Moim dworze z rangą radcy kolegiálnego i kawalerem orderu świętego apostołom równego księcia Włodzimirza, trzeciej klasy. Pozostaje Wam życzliwym. (podpis.) *Mikołaj*. Petersburg, 27. marca 1853.“

— Na mocy tego rozporządza cesarski ukaz do mianowanego dnia 30. sierpnia komitetu inwalidów jak następuje:

„Radca kolegiálny Jakowlew, szambelan przy Naszym dworze oznajmił życzenie ofiarowania milion srebrnych rubli dla dobra publicznego i oddał tę sumę całkiem do Naszej dyspozycji. Ze względu na to, że zabezpieczenie heroicznym obrońców tronu i ojczyzny, którzy przelali swą krew na polu sławy, odpowiada najwięcej temu szlachetnemu zamiarowi, rozkazujemy, złożoną przez kolegiálnego radcę Jakowlewa sumę wcielić do kapitału inwalidów. Komitet nie zaniechaj wydać w tej mierze należyte rozporządzenia. (Podpis.) *Mikołaj*. Petersburg, 27. marca 1853.“ (P. Z.)

Doniesienia z ostatniej poczty.

Londyn, 7. kwietnia. Lord Clarendon oświadczył w izbie wyższej, że odrzucił wprawdzie petycję deputacji Londyńskiej o interwencję na rzecz Turcji, chociaż myśl jej pochwalił.

Turyń, 6. kwietnia. Dyrektor telegrafów p. Bonelli ma odjechać na wyspę Sardinie, gdzie mają być rozpoczęte roboty dla urządzenia telegrafu podmorskiego, z którego także Anglia chce korzystać dla komunikacji z Indją wschodnią.

Florencya, 5. kwietnia. Szambelana Ludwika *Baragagli* mianowano toskańskim sprawującym interesa przy dworze Neapolitańskim.

Modena, 5. kwietnia. Pani hrabina Chambord przybyła tu z Wenecyi. (Lit. kor. austr.)

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Samborskim.)

Sambor, 5. kwietnia. Według doniesień handlowych podajemy ceny przeciętne zboża i innych foraliów, jakie były na targach w Samborze, Drohobyczy i Komarnie w drugiej połowie zeszłego miesiąca: korzec pszenicy Sr.44k.—Sr.48k.—7r.36k.; zyta 7r.18k.—7r.12k.—6r.24k.; jęczmienia 5r.26k.—5r.36k.—5r.20k.; owsa 3r.18k.—3r.24k.—3r.12k.; hreczki 0—5r.36k.—4r.48k.; kukurudzy 6r.24k.—6r.36k.—0; kartofli 4r.—3r.12k.—2r.40k. Cetnar siana 32k.—36k.—1r. Sąg drzewa twardego 6r.—6r.7r., miękkiego 4r.12k.—4r.12k.—5r. Funt mięsa wołowego 4³/₅k.—3³/₅k.—3³/₅k. — Garniec okowity 1r.55k.—2r.2k.—1r.36k. mon. koaw.

Kurs lwowski.

Dnia 11. kwietnia.

	gotówka		towarem	
	złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	5	2	5	6
Dukat cesarski	5	8	5	12
Pólimperyal zł. rosyjski	8	48	8	51
Rubel srebrny rosyjski	1	43	1	44
Talar pruski	1	35	1	37
Polski kurant i pięciozłotówka	1	17	1	18
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	91	36	91	50

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 11. kwietnia 1853.

	złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	91	50
Przedano „ „ 100 po	92	20
Dawano „ „ za 100	—	—
Żądano „ „ za 100	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 11. kwietnia.)

Amsterdam l. 2. m. 152⁷/₈. Augsburg 109⁵/₈ l. uso. Frankfurt 108⁷/₈ l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 162 l. 2. m. Liworna 110 p. 2. m. Londyn 10.49. l. 3. m. Medyolan 109⁵/₈. Marsylia 129³/₄ l. Paryż 129⁷/₈ l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 14¹/₄. Pożyczka z r. 1851 5⁰/₁₀ lit. A. 94⁵/₈ lit. B. —. Pożyczka z roku 1852 94⁹/₁₆. Lomb. —. Oblig. indemn. —.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiedeńskiej d. 8. kwietnia o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stepowanych agio 14. Ces. dukatów obrączkowych agio 13¹/₂. Ros. imperyal 8.54. Srebra agio 8⁷/₈ gotówka.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 11. kwietnia.

Hr. Starzeński Józef, z Mogielnicy.

Wyjechał ze Lwowa.

Dnia 11. kwietnia.

Hr. Czernin, c. k. major, do Brzeżan. — Hr. Rzewuski Leon, do Podhajec. — P. Włodzimierz Wilczyński, do Brzeżan.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 11. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze wiedeńskiej, sprawdzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Sredni stan temperatury do g. 6zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	27 9 0	— 1°	+ 2°	póln.-zachod.	śnieg
2 god. pop.	27 10 21	+ 2°	— 2°	„	bardzo pochm.
10 god. wie.	27 10 48	— 1°	„	„	„

T E A T R.

Dziś: komedia niem.: „*Dienstbothenwirthschaft*.“
Jutro: komed.-opera: „*Pułkownik z roku 1769*.“ — Zaudanie dramatyczne „*Pójdź tu!*“ i komedia: „*Idź prostą drogą a niezbłądzisz*.“